

ABC  
NOWINY CODZIENNEOTO PRZEDWYSZYTKIEM POWINNIŚMY USZANO-  
WAC KREW NARODU. I NIE DĄC JEJ MARNOWAĆ. NIE  
POZWOLIĆ MARNOWAĆ KRWI NARODU.

NIE POZWOLIĆ PROSTYTUOWAĆ NASZYCH KOBIET.

A TAK. MY NIE POWINNIŚMY POZWOLIĆ NASZYCH  
KOBIET OBCYM. TYM OBCYM, KTÓRZY SIEDZĄ WŚRÓD  
NAS.Stanisław Wyspiański  
— „Wyzwolenie“.

Nr. 270

Warszawa, niedziela 20 września 1936 r.

Rok XI

Emigracja z Polski czy beznadziejna walka?  
Wojna dwu odłamów żydostwa

Niesłychana uchwała egzekutywy stronnictwa ludowo-demokratycznego

Projekty emigracyjne przywódcy sjonistów rewizjonistów Żabotyńskiego wywołały w łonie żydostwa spory, przejawiające się w tak nam dobrze znanym i charakterystycznym wrzasku. Egzekutywa żydowskiego Stronnictwa Ludowo - demokratycznego w Polsce na posiedzeniu swym w czwartek, dnia 10 b. m., powzięła poniższą uchwałę, treść której jest mieszaliną cynizmu z bezczelnością.

„Egzekutywa Żydowskiego Stronnictwa Ludowo - Demokratycznego w Polsce biorąc pod uwagę, że wystąpienie to ma wszelkie cechy politycznej awantury, mogącej zdezorganizować opinię publiczną i odbić się może fatalnie na interesach ludności żydowskiej w Polsce, uważa za swój obowiązek stwierdzić, że:

1) Żadna, poza znikoma garstką rewizjonistów, zorganizowana grupa społeczeństwa żydowskiego nie upoważnia przywódców organizacji rewizjonistycznej do wysuwania jakichś nieprzemyślnych, fantastycznych i utopistycznych planów ewakuacji (?) Żydów z Polski.

2) Ostatnia awantura rewizjonistów ma podłoże na wskroś nieuczciwe, wprowadza bowiem w błąd społeczeństwo i czynnik polskie, co do możliwości rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce przy pomocy jakichś fantastycznych planów ewakuacyjnych.

3) „Projekt ewakuacji” Żydów z Polski, wysunięty przez p. Żabotyńskiego, stanowi szkodliwą fikcję, która może w masach żydowskich w Polsce wytworzyć złudzenie (?), że jedynie i wyłącznie masowa emigracja Żydów z Polski może doprowadzić do znormalizowania stosunków polsko - żydowskich i wywołać wrażenie, że walka o całkowite równouprawnienie ludności żydowskiej w Polsce w dziedzinie politycznej, gospodarczej i narodowej jest niepotrzebna, daremna i beznadziejna.

## Jakie prawo?

Stojąc na stanowisku, że żydostwo polskie krwawi, potem i pracą (!!) wielu pokoleń zdobyło sobie prawo do całkowitego równouprawnienia (!), do egzystencji, pracy i zarobkowania na ziemi polskiej, że nikt nie może tych praw kwestionować. Żydowskie Stronnictwo Ludowo - Demokratyczne w Polsce wyraża najostrejszy protest przeciwko demagogicznemu, pozbawionemu wszelkiej powagi wystąpieniu Żabotyńskiego, usprawiedliwiającemu antysemitizm endecków, pragnących pozbyć się Żydów z Polski za wszelką cenę.

Żydowskie Stronnictwo Ludowo - Demokratyczne, piętnując w sposób najostrejszy sprzeczne z interesami mas żydowskich wystąpienie rewizjonistów, wzywa masy żydowskie w Polsce do dalszej wytrwałej walki o prawo do życia i egzystencji i wyraża przekonanie, że również liberalna i państwowa polska część społeczeństwa polskiego oceni ostatnie demagogiczne posunięcie rewizjonistów, jako lekkomyślne wystąpienie zbankrutowanych awanturników politycznych.

Egzekutywa Żydowskiego Stronnictwa Ludowo - Demokratycznego w Polsce wzywa wszystkie organizacje i partie polityczne ży-

dowskie do publicznego piętnowania ostatniego wystąpienia rewizjonistów.“

## Ślepotą i patriotyzm

P. Nojach Prylucki jest przerażony. Nie widzi dokonujących się w Polsce zmian, lub nie chce ich widzieć. Jest to — pozwalamy sobie zauważyć — bardzo

niebezpieczne. Poczyna strusia kryjącego głowę w piasek nie na wiele się przyda. Dla nas taka czy inna poza p. Pryluckiego jest obojętna i narówni nieprzyjemna. Walka o całkowite równouprawnienie ludności żydowskiej w Polsce w dziedzinie politycznej, gospodarczej i narodowej jest

rzeczywiście niepotrzebna, bo daremna i beznadziejna.

Wypadki w Polsce poczynają przybierać taki wyraz, iż mogą czynić wrażenie fantazji. Fantazja ta jednak nie jest utopią. „Antysemitizm endecków pragnących pozbyć się Żydów z Polski za wszelką cenę“... poczyną być głosem powszechnym, tak, że projekty emigracyjne p. Żabotyńskiego są chwalebny przejawem przewidującego patriotyzmu, który zasługuje raczej na uwagę a nie na obłudne piętnowanie.

Aresztowania w Łodzi  
11 członków S. N. w więzieniu

W ostatnich dniach ponowili się represje w stosunku do obozu narodowego w Łodzi. Policja aresztowała 11 osób, a mianowicie Zbigniewa Michalaka, studenta, Walentego Królikowskiego, Bertolda Millera, Stanisława Domagałę, Henryka Dąbrowskiego, Józefa Jezierskiego, Piotra Kijana,

Mariana Szczepaniaka, Stanisława Wieczorka, Zenona Kobuszewskiego, Zenona Sześcińskiego — rolników i bezrobotnych.

„Nasz Przegląd“ w związku z tem insynuuje jakoby aresztowani byli w związku z zajściami w czasie nieudanego obchodu „Krwawej środy“, w czasie których 2-ch Żydów zostało zabitych.

Pan Premier Składkowski  
w okolicach Hrubieszowa

ZAMOŚĆ, 19. 9. W dn. 18 b. m. przybył p. premier gen. Sławoj-Składkowski na inspekcję województwa lubelskiego, a zwłaszcza tych gmin, gdzie przed kilku dniami miały miejsce wystąpienia elementów komunizujących. Na stacji kolejowej Zawada zameldował się p. premierowi wojewoda lubelski dr. Rożniecki w towarzystwie starosty zamojskiego Zameczniaka. Po odbytej konferencji p. premier przeprowadził inspekcję w następujących wsiach:

Skierbieszów, Wysokie, Wolica Uchańska, Cieszyń, Hajowniki i Lipiny.

P. Premier na miejscu informował się o nastrojach ludności. Większe oddziały policji znajdują się w dalszej akcji wyszukiwania broni i podlegaczy.

W godzinach popołudniowych P. Premier wziął osobiście udział w pogrzebie posterunkowego P. P. Jana Urbasia, który padł w czasie zajść.

## Rewolucja w Palestynie

JEROZOLIMA, 19. 9. Z okazji żydowskiego Nowego Roku wzmożyły się niepokoje w całej Palestynie. Kolonia i plantacja pomarańcz w Mesziona została czterokrotnie atakowana przez Arabów, którzy ostrzeliwali ją gęstym ogniem. Młyn w pobliżu Samkh zo-

stał podpalony, przy czym straty wynoszą 5.000 funtów. Przez całą noc w okolicach Jerozolimy trwała strzelanina. Rurociąg naftowy został uszkodzony w pobliżu miejscowości Amfulen. Ludność arabska atakowała także patrol wojska brytyjskiego koło Nablus i Jenin.

Na gruzach Alkazaru  
bronili się jeszcze narodowcy  
Atak czerwonych krwawo odparto

PARYŻ, 19. 9. (Tel. wł.). Wśród kupy gruzów, jaką przedstawia obecnie Alkazar, walki nadal jeszcze trwają, wznowione po krótkim przerwie nocnej.

Wczorajszy atak rozpoczął się od wywiercenia przez górników rządowych ganku w skałę, na której stoi zamek Alkazar. W ganku

tym założono kilkadziesiąt kilogramów dynamitu. Rezultaty wybuchu były przerażające. Grube mury starożytnej twierdzy zostały całkowicie zburzone, a bloki kamienne, wyrzucane siłą wybuchu, spadały na dachy domów w Toledo. Stojące na podwórzu Alkazaru samochody siłą wybuchu rozerwane

zostały i odrzucone o 200 metrów na dach koszar. W domach w Toledo nie tylko leciały szyby, ale wyrzywało z zawiasów i zamków drzwi. Olbrzymi słup ognia i dymu, unoszący się nad miastem, tryskał przez kilka sekund głazami i gruzami, na wysokość kilkuset metrów.

Gdy tylko słup dymu opadł, rozpoczął się wyścig anarchistów i marksistów do ruin o to, kto pierwszy zatnie czerwony lub czarny sztandar na ruinach. Jednakże niespodziewanie pozostali przy życiu obrońcy stawili gwałtowny opór. Każdy kamień trzeba było zdobywać osobno. Walka trwała od 10 rano do późnego popołudnia, poczem marksści cofnęli się, a czerwona artyleria zaczęła kanonadę w ruiny Alkazaru i w okoliczne domy, do których podziemni przejdźkami dostali się obrońcy.

Dziś rano czerwoni ponowili swój atak na Alkazar i domy okoliczne, gdzie wśród gruzów i łomów skał bronią się niedobitki bohaterskich podchorążych.

Przez cały czas ataku komunistyczny minister Urobe i socjalistyczny poseł Zanzajo oraz gubernator cywilny Toledo, przez lornetki przyglądali się walkom o Alkazar.

PARYŻ, 19. 9. (Tel. wł.). Miasto Bilbao jest otoczone przez powstańców. Operacjami dowodzi osobiście gen. Molo. Wystosował on ultimatum do czerwonych, którego termin upływa jutro rano. Wśród obrońców Bilbao odbywają się gwałtowne tarcia między komunistami i anarchistami.

Jak donoszą z Badajoz, w Rio Tinto wybuchł nowy bunt górników czerwonych, który został krwawo stłumiony przez powstańców.



Liga Narodów przy pracy

## Myśl polska i myśl obca

Jeśli się czyta pisma codzienne, tygodniki, miesięczniki, wydane w Polsce, to niestety, zbyt mało w nich widać myśli naprawdę polskich, naprawdę wynikających z naszych tradycji, naprawdę odpowiadających dzisiejszemu naszemu stosunkom. Można by zarzykować paradoks, że naczyniawszy się takich artykułów i artykułików, możemy nabrać wątpliwości, czy jesteśmy naprawdę w Polsce. I to niestety przy czytaniu pism niemal wszystkich kierunków politycznych.

Wyjźdźmy za miasto. Zobaczmy przed sobą krajobraz Polski, który na skutek działania człowieka ulega oczywiście różnym zmianom i przemianom, ale w swej zasadniczej treści zachował ten typ, który pochodzi z czasów najdawniejszych. Wyjźdźmy na wieś i zacznijmy obserwować ludzi. Mimowoli stają nam przed oczyma ludzie z dawno minionych epok. Ubiór zewnętrzny oczywiście jest inny, ale zasadni-

czy typ rasowy przetrwał przez wieki. Spróbujmy jednak wstąpić w świat myśli polskiej, to zrazu nas dziwna obcość, brak powiązania z tym, co było.

Ważmy przykłady. Gdy w niektórych pismach czytamy artykuły o państwie totalnym, o silnej władzy, o dyktaturze, to mimo woli odnosimy wrażenie, że jesteśmy nie w Polsce, ale o kilkaset kilometrów bardziej na zachód, w kraju naszego zachodniego sąsiada.

Gdy czytamy inne pisma, które mówią o solidarności proletariatu, o raju socjalistycznym lub komunistycznym, to myśl nasza idzie na wschód, tam, gdzie nad starodawnym Kremlenem unosi się pięcioramienna gwiazda.

A jeśli w jeszcze innych pismach czytamy o bezwzględnym oddaniu się Francji, ciągle peany na cześć kultury francuskiej, braterstwa broni i t. p. innych, niewątpliwie szanownych, wspomnień, to znów zaczynamy nabie-

rać przekonania, że część ludności Francji używa, zamiast francuskiego, języka polskiego, a pismo jest wydawane nie w Warszawie, ale w Paryżu.

A wreszcie kiedy jeszcze w innym piśmie polskim przeczytamy o lamentach na temat wszechświatowego antysemityzmu, przekleństwa rzucane na głowę „krwawego Hitlera“, to tu nie wiemy, czy piszą o tym pisma polskie, czy też tylko pisane po polsku pisma żydowskie. I tu niejednokrotnie wyobraźnia jest niedaleka prawdy.

Stan taki jest niesłychanie groźny. Tym bardziej groźny że piszą to często ludzie najlepszej woli, którzy nie mogą dostrzec, że myślą, posługując się obcym językiem. Jesteśmy w tych wypadkach niewolnikami obcej myśli i to właśnie jest jedną z największych tragedji Polski dzisiejszej.

Fakt ten utrudnia nam niesłychanie znalezienie właściwego miejsca w wirze rozgrywających się w Europie wypadków. Znaj-

dując się między Rosją, która nigdy, mimo pozorów, nie rezygnuje z realizacji „światowego państwa“, a z drugiej strony między Niemcami, których imperializm przybrał jedynie dzisiejsze inne formy, ale równocześnie niesłychanie się spotęwał, możemy wyjść z tej niesłychanie trudnej sytuacji tylko posiadając jasną, wyraźną, konsekwentną, polską myśl polityczną.

Kwestia więc wyzwolenia myśli polskiej z obcych więzów, kwestia stworzenia potężnej ideologii, która by kazala obcym kroczyć naszymi śladami, a zamknęła okies, w którym kroczymy w ognie innych, kwestia stworzenia samodzielnego systemu politycznego polskiego staje się dziś podstawową i najważniejszą sprawą naszego życia politycznego. Nie jest to sprawa łatwa. Zadaniu może podołać jedynie wspólny wysiłek wszystkich uczciwych i niezależnych Polaków, tych wszystkich, którzy chcą, mają odwagę i potrafią myśleć i tworzyć.



Rozstrzygające walki o Madryt toczą się pod Toledo i S-ta Olalla